

NADNIEMEŃSKI KURIER POLSKI

Orzeszkowej 13 tel. 166
Redakcja otwarta od 12-115-6
Administracja 10-114-6
Prenumerata miesięczna zł. 4.
z odnośnikiem i przes. poczt. 4 zł. 50 gr.

№ 11 Rok II
GRODNO
niedziela 11 stycznia 1925 r.

OGŁOSZENIA: Za 1 wiersz m/m za tekstem 20 gr. Drobnio za wyraz 10 gr. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Miesięczne p/g umowy. Dla ogłoszeń układ strony 8-mi szpaltowy. Każda nowa podwyżka taryfy, ogłoszona w nagłówku, obowiązuje wszystkie już przyjęte za mówienia bez uprzedniego zawiadomienia

Kino LIRA	Ulubienica publiczności czarująca redaczka nasza	MIA MARA	w bardzo pięknym filmie p. t.	Dla młodzieży dozwolono Urwis dziewczynka
---------------------	--	-----------------	-------------------------------	---

Kino Saturn	Niewidziany dotąd film. Obraz przyszłości!	Świat w roku 2000-ym	ukaze się w obrazie p. t. Genjusz i zbrodnia w 6 wielkich aktach
-----------------------	---	-----------------------------	---

Skończyć z plotkami — umiastowić Teatr

Od kilku dni miasto nasze nie mówi o niczem innym jak tylko o teatrze. Sprawy związane z ostatnim teatralnym przesileniem są na ustach wszystkich, jednak nie tylko nie wpływa to na rozjaśnienie sytuacji lecz przeciwnie dotychczasowy szary horyzont prawdy zaciemnia się od raz bardziej. Wszyscy jedyńie walkają błoto najwstrętniejszych plotek i brodzą po kolana w bagnie rzucanych na siebie kalumij i oszczerstw, z którego wydobywające się opary zasłaniają zupełnie słońce prawdy. Społeczeństwo, które formalnie dusić się zaczyna w tych trujących oparach ma prawo zawołać: dosyć tego! Dosyć plotek, oszczerstw, dosyć wylękania kubiłów pomysł. Chcemy mieć teatr źródłem ukojenia nie fermentów, źródłem jednoczenia wszystkich warstw pod skrzydłem sztuki, nie zaś rozdźwięku oraz podziału na partje, koterje i obozy, których inne dziedziny życia społecznego aż nadto nam dostarczają.

Niema sytuacji bez wyjścia — a tu wyjściem tem jest bjęcie teatru przez Magistrat. Wyjście to jest zarówno jedynem jak doskonałem, gdyż zadowolony wszystkich bez wyjątku a Miastu pozwoli korzystając z propozycji dyr. Skąpskiego, zrobić przytem doskonały interes na wyjątkowo dogodnych warunkach.

To wyjście z sytuacji zaznaczył, na posiedzeniu również delegat Związku p. Krokowski, który oświadczył, że gdyby przeszła koncepcja umiastowienia teatru przy oddaniu kierownictwa artystycznego p. Skąpskiemu, to misję swoją w Grodnie uważałby za skończoną w najbardziej zadawalający sposób. W imieniu zaś artystów tut. teatru p. Urbański również stanął na tem samym stanowisku, czemu dał wyraz, zapraszając p. Skąpskiego w imieniu całego zespołu do współpracy jako reżysera i artystę, podkreślając, że im będzie b. miło móc pracować łącznie z dyrektorem, który takie poważne zasługi położył dla rozwoju i ugruntowania teatru w Grodnie.

Jak tedy widzimy wszyscy będą zadowoleni, a najwięcej społeczeństwo które będzie miało dobry teatr, i spokój.

Teatr Miejski

Dzisiaj po raz trzeci p. godna, słoneczna sztuka Nicodemiego. „Galganek”.

OD ADMINISTRACJI

Uprasza się Sz. P. Prenumeratorów miejscowych i z prowincji o wpłacenie prenumeraty za m. styczeń i zaległych.

Lekcje zbiorowe języków: francuskiego, angielskiego i stenografji

rozpoczną się dnia 15 stycznia b. r.
Dodatkowe wpisy odbędą się dnia 12 i 13 stycznia
w kancelarji kursów czynnej od godziny 3—4
po poł. przy ul. Piłsudskiego 4.

2-5

W dniu 15 stycznia 25 r. w Teatrze Miejskim na rzecz oświaty w wojsku pod protektorem Generałowej Zofji Berbeckiej

odbędzie się uroczyste przedstawienie

WESELA Stanisława Wyspiańskiego

Słowo wstępne wygłosi kap. Józef Bursztyn. Nowe dekoracje projektu pułk. Kordjana Zamorskiego. Kostjumy specjalnie sprowadzone. Inscenizacja według scenarjusza Autora.

Bilety po cenach zwykłych są już do nabycia w red. „Nadniemeńskiego Kurjera”. Łoże i pierwsze rzędy krzesel sprzedawane są tylko imiennie.

Jacek Lewtensam

Bal Akademicki

Jeszcze nie zdążyłem wypocząć... po świętach, jeszcze nie zdołałem otrząsnąć się z *wrażeń stołecznych*, a już spadł na mnie taki kawał, jak — karnawał.

Rozpoczęty 3 stycznia r. 1925 „Balem Akademickim”, zakończyć się ma — według programu — „Pożegnaniem Karnawatu” w dniu 24 lutego r. b. na Zamku Batorego. Tak mówi program. Mnie się jednak wydaje, że tegoroczny karnawał zaczął się *brzydką*, a skończy się cichym westchnieniem — „dobrze, że się już skończył...” bo i tak długów co nie miara — ma każdy, kto się *musi* bawić w karnawale, aby przez wielki post móc pisać wesele „*Placówce*”, „*Preńskiemu*”, „*Turjańskiemu*”, „*Rozenbergowi*” i wszystkim innym „*Feliksom*” i „*Lechom*” w Grodnie.

— A jednak? djabeł kusi...
— Nie powiem, żeby mnie miał djabeł skusić — tego się nie lekam, ale coś miałem zrobić po takim *dictum*, jak zachęta p. Ka-Rolka, kolegi po piórze... Kroczyłem spo Kojnie Dominikańska.

— Aż tu — z ciepłym deszczem styczniowym — wpada na mnie z pytaniem p. Ka-Rolek: Czy idziecie na bal?

Nie, nie pójdę... może jednak przyjadę, o ile mnie „kapitańczyk” na kredyt — do Zamku Szarego przywiezie raczy...

— Gadaj z nim, kiedy on wszystko humorystycznie ujmuje...

— Odrzygam się tedy, że frak mój jest, ale w Warszawie u brata, od którego sobie od czasu do czasu wypożyczam, że lakierki moje są u „Cichego” w Warszawie, a w domu mam stare i nie modne, że...

— Do widzenia! muszę się jeszcze ogolić — rzeki mój rozmówca — pędząc w kierunku „Royal’u”.

Szczęśliwie! Legi się ogolić wówczas, kiedy ja już jestem „goty jak warszawiak po świętach”.

Isć, czy — nie isć?.. Zaczęłam sobie wróżyć...

Serwus! Jak tam z gotówką? — przerywa mi spotkany „przyjaciel”.
Owszem, dobrze... gotówka się schowała za mężne plecy Grabskiego...

— Czy idziesz na bal? Niewartol Co to może być za bal w karnawale — bez śniegu i mrozu. Nawet niema się po czym rozdzierać... chodźmy lepiej do knajpy, mam coś fascynującego... palce lizać!

Mimowoli stanęły mi — w oczach postacie „*Poranka*” i „*Tatunia*” z obrazu „*O czym się nie mówi*” i odrzuciłem ponętą propozycję wspólnej kolacyjki. Powróciłem do wróżb — isć czy nie isć, tak — nie!?

Zatrzymałem się przed pralnią. Był to punkt zwrotny z moich przedbalowych rozmyśleniach. W pralni bowiem spotkałem się z p. *Dedukcją*, który mi obiecał wypożyczyć frak... Niestety! obietnica stała się niemożliwą... z powodu, że kamizelka nie rozstała się jeszcze z sylwestrowymi napojami i pachniała strasznie gliceryną... Opuszczałem więc „*Czarny Dom*”, cały rozczarowany...

Niepowodzenia w moich planach — to znak ich realizacji. Straciwszy na rozmyślenia dwie godziny, — dopiero o 11 ej w nocy krawiec prawował mi extra mój „gwiazdkowy” garnitur. Operacja ta zakończyła się o północy. W poł godziny po tem,

co koń wyskoczy, pędziłem na Zamek.

Wszędzie gwarno... światło, — dużo światła... efektowne dekoracje, groty, świerki etc...

U głównych drzwi wejściowych sakramentalny dla akademików napis: *Gaudeamus igitur!*

— Boże drogi! Ilż to słowa wspomnień budzą? Ilez nasuwają wesołych i smutnych refleksyj? „To są momenta, co się pamięta”...

— Idziemy dalej... w sali „bankietowej” (nazywam ją tak ze względu na często w w niej urządzane bankiety) wystrojone pary słuchają w pogodnym nastroju nastrojowych melodj — *jawy i shimmy*. Spoglądam w prawo — sala białowa, w której —

... Światło oświeca, zaczął się bal... kwiaty i drzewa pachną wśród sal... słudki skrzypiec dźwięczy już ton... mkną pary ze wszystkich stron...

— A mnie się tak strasznie spać chciało? Pomyślcie tylko — trzy kolejno nie wyspane noce. „Oj, Jacus — co z tobą będzie?”

— Nie wiem co by było, gdyby nie to, że za chwil kilka znalazłem się w bufecie, gdzie w miłym tłoku powstała kafejonja ze śpiewu, krzyku, brzęku złota, szczerku szkła i „stukanych” toastów. — tu dopiero odnalazłem prawdę, jako, że rację ma *Wilde* w swojej sztuce „*In vino veritas*”.

Tańczono ochoczo! Z werwą, siłą, — słowem z tą zawadyacką akademicko-kresową fantazją, zdolną — jak lawina — zmyć wszystko z drogi, torując sobie miejsca na „*Mazurę*” i „*Kotylna*”, które — ze wszystkich tanów — wypadły najlepiej, śnieżno-białe fezy kurdykańskie użyte do „*kotylna*” imi

towały zimą, bez której karnawał najlepiej nawet pomysły, nie będzie miał uroku. Panie z balonkami nie tańczyły, lecz dosłownie fruwały w sali... Doskonale pomyslane światło cienia, rzucane z reflektora — stały się ewenementem wieczoru akademickiego, zakończonego „białym mazurem” o g. 7-ej nad ranem.

W „mazurze” wyróżniała się p. Al-wieczowa, pełna temperamentu i szalu, właścicielką tak niezwykłych dla odtworzenia tego czaru — *tanca*. W „*kotylnie*” subtelnie wdzięczną i stylową zalotną była „wschodząca gwiazda nadnieńska” — p. Janina *Piaskowska*, młodzieńca artystka naszego teatru, czarująca urodą i błyskotliwością modnych toalet.

Królową balu trzeba jednak nazwać p. L — czyńska, kobietą w której chyba słońce, kwiaty i wino znalazły swoją świątynię. Dzięki jej uprzejmości, oraz staranności obiegających ją „luczników akademików” za kwiaty” wpłynęły znaczne sumy na dochód akademików. Wydała mi się, iż tym razem deficytu nie będzie. A zatem spełniły się i życzenia „*Melancholika*” wyrażone w świątecznym numerze „*Kurjera Nadnieńskiego*”.

Słowem *Bal Akademicki*, dobrze zorganizowany pod względem towarzyskim, estetyki dekoracyjnej — i — co najciekawsze — finansowym, należy uznać za *udany*!

Niewątpliwie też pozostawił, szczególnie wśród młodzieży, niezatarte wspomnienia pięknej rozrywki, utrzymanej w tonie nastrojowej i serdecznej atmosfery.

A że i ceny wejściowe i w bufecie były umiarkowane, przeto i przypuszczalny zysk przekroczy 500 zł.

— A więc?
— *Gaudeamus igitur!*

Największy i najpiękniejszy film świat

ROSITA

(Śpiewaczka ulicy)
z Mary Pickford

w tych dniach w kinie „LIRA”

Dr. med. H. BRYZMAN
choroby skórne i wenerycz.

Leczenie lampą kwarcową

Przyjmuje od 9—10 i od 4—7
Grodno, ul. Hoowera 2. Tel. 202

Zgubiono legitymację № 3307, wydaną przez Komendę Okręgową w Białymstoku, potwierdzoną przez Starostwo Grodzieńskie na imię Bolesława Grzelewskiego 1-sza komp. gr. p. p. Prze walka, pow. Grodzieński. 2-3

Czytajcie „Nadnieński Kurjer Polski”

Baczność! Po gruntownym odświeżeniu Baczność!

ZAKŁAD FRYZJERSKI FELIX

w hotelu Royal Horodniczańska 12, odtworzył nowy

działk osmet.-perfumer. i galanteryjny

obficie zaopatrzone w pierwszorzędne artykuły firm krajowych i zagranicznych.

Ukazał się nowy numer tygodnika

Wiedomości Literackie

Adres Administracji:
WARSZAWA, Ś-to Krzyska 30, tel. 223-04.

H. Sołowiejczyk

STEMPLE, PIECZECIE
MONOGRAMY
ZETONY, HERBY
WYKONANIE
H. SOŁOWIEJCZYK
GRAWER
UL. HOOWERA 1

H. Sołowiejczyk

Wezwanie do składania ofert

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Grodnie zamierza oddać w drodze przetargu wykonanie różnych druków.

Termin składania ofert wyznacza się na dzień 16 stycznia b. r., otwarcie zaś ofert tegoż dnia na godz. 18-tą. Szczegółowe warunki obowiązujące pp. oferentów, jak również wzory i ilość druków wyłożone do wglądu codziennie od 9-iej do 12-iej w Zarządzie Kasy Chorych (Saprska 16, pokój № 3).

(—) Pawłowski
Komisarz Kasj Chorych

Rozkład jazdy pociągów

ważny od 1 czerwca 1924 r.

Grodno — Wolkowysk	N 253/254	przbycie 13.08	odejście 16.36
Zemgale — Warsz. Gl.	702 pos.	1.09	1.17
Wilno — Warsz. Wil.	712	4.30	4.45
Warsz. Gl. — Zemgale	701	4.33	4.43
Warsz. Wil. — Suwałki	731/734	6.02	6.37
Warsz. Wil. — Wilno	711	7.05	7.20
Warsz. Wil. — Zemgale	713	14.51	15.01
Zemgale — Warsz. Wil.	714	15.02	15.12
Suwałki — Warsz. Wil.	732/734	23.13	23.48
Grodno — Jezioro			6.30
Jezioro — Grodno		17.15	
Grodno — Suwałki	251/258		17.55
Suwałki — Grodno	252/257	11.55	

Taksa dorożkarska

w dzień w nocy

- 1) Za jazdę ze st. kolejowej Grodno do Śródmieścia i odwrotnie. zł. 1 gr. 10 zł. 1 gr. 90
- 2) Za kurs w mieście „ 0 „ 75 „ 1 „ 10
- 3) Za godzinę jazdy z przerwami „ 3 „ „ 4 „ 50
- 4) Za jazdę na krańce miasta t. j. na Pohulanę, Rzeźnię, Nową Kolonję, przedmieście i Wiackie koszary „ 1 „ 10 „ 1 „ 90

UWAGA: Taksa rozumie się przy ilościach od 1—3 osób z bagażem do 20 kg. Przy większych ilościach osób i bagażu — według umowy